

Dzieciństwo moje

Marek Grechuta

Dzieciństwo moje szło przez pola z psem
Pies naszcze kiwał i z królestwa zboża
uciekał anioł nagi jak rówieśnik
skaczący z wierzby w leśne siano rzeki

Tuż za aniołem uciekały ptaki
i dzika świnia i jej sen bagienny
i parę witek jutrzni połamanej
przez myszkujących za ptakami chłopców

Psa uwiązałem na skraju królestwa
i rozgarniając jego sen rękami
szedłem do ojca ażeby mu pomóc
dogadać się z ludem o ten pierwszy chleb
A wtedy jeszcze oprócz rówieśników
wchodzących w rzekę znikających w sianie
I rówieśnicy która mnie ciągała
na inne siano bo jej ciało inne
znałem do bólu w spiczastych kolanach
żytniego ludu narzeczcie niewinne.